

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2018 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie z powództwa M. O. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 37.115,86 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od kwot 35.207 zł od dnia 30 maja 2017 roku do dnia zapłaty i od kwoty 1.908,86 zł od dnia 25 sierpnia 2017 roku do dnia zapłaty. Dodatkowo Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.456 zł tytułem zwrotu kosztów procesu w całości.

Sąd Rejonowy oparł się na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 21 kwietnia 2017 roku M. O. zawarł z (...) Spółką Akcyjną w W. umowę ubezpieczenia (...) (Autocasco) potwierdzoną polisą ubezpieczeń komunikacyjnych nr (...), której przedmiotem było ubezpieczenie samochodu osobowego marki (...) serii 5 typu (...) o numerze rejestracyjnym (...) w zakresie samego pojazdu, jego części oraz wyposażenia. Powód wybrał pełną ochronę, czyli wariant ubezpieczenia od wszystkich ryzyk, a dodatkowo skorzystał z ubezpieczenia (...), (...) w drodze i (...). Jako sumę ubezpieczenia/gwarancyjną wskazano wartość pojazdu w dniu zawarcia umowy i ustalono ją jako kwotę 127.607 zł. Składka z tytułu ubezpieczenia (...) wynosiła 5.464 zł. W polisie zaznaczono, że pojazd ma być wykorzystywany standardowo i służyć użytkowi prywatnemu. W dodatkowych informacjach o pojeździe wskazano, że posiada on wyposażenie standardowe zgodne z E. nr (...), jego typ to (...), został po raz pierwszy zarejestrowany w dniu 2 stycznia 2012 roku, jego przebieg wynosi 85.700 km, pochodzi z importu prywatnego, a kierownica jest umiejscowiona po lewej stronie.

Umowa powyższa została zawarta za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego D. M.. Przed podpisaniem umowy wykonała ona fotografie pojazdu. Dodatkowo powód poinformował ją o przebiegu pojazdu. Nie był pytany o wcześniejsze uszkodzenia samochodu. Podał, że pojazd jest sprowadzony z zagranicy.

Wcześniej samochód marki B. był również ubezpieczony na podstawie umowy zawartej z pozwanym, ale z uwagi na nieopłacenie składki przez powoda umowa ta nie została przedłużona na kolejny okres. Wówczas ubezpieczyciel jako sumę ubezpieczenia wskazał kwotę ok. 150.000 zł. W czasie tego ubezpieczenia nie doszło do żadnego zdarzenia powodującego konieczność wypłaty świadczeń z tytułu umowy.

Pojazd będący przedmiotem ubezpieczenia został zakupiony przez powoda w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej za pośrednictwem (...) sp. z o.o. z siedzibą na Litwie w stanie uszkodzonym bez tablic rejestracyjnych za kwotę ok. 2.000 dolarów.

Samochód B. (...) w chwili zakupu miał sprawny silnik i zawieszenie. Wymagał jednak wizualnych napraw. M. O. korzystając z usług serwisu naprawczego wymienił w samochodzie przednie reflektory, błotniki, zderzak, maskę oraz chłodnicę klimatyzacji. Części służące do naprawy pojazdu kupował w serwisie (...) oraz w innych przedsiębiorstwach trudniących się handlem częściami do tego typu samochodów. Samochód został w pełni naprawiony.

W dniu 4 listopada 2015 roku pojazd przeszedł pozytywnie badanie techniczne. W dniu następnym doszło do jego pierwszej rejestracji na terenie Polski.

Od dnia 9 listopada 2015 roku aż do dnia kradzieży samochód był użytkowany przez powoda. Nie brał w tym czasie udziału w żadnych kolizjach, nie został uszkodzony ani ponownie naprawiany. W dniu 28 kwietnia 2017 roku samochód został skradziony.

Pismem z dnia 7 sierpnia 2017 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz kwoty 127.600 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 30 maja 2017 roku do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 16 sierpnia 2017 roku, pozwany poinformował powoda, że ustalił wartość pojazdu B. na kwotę 92.400 zł brutto na podstawie aktualnych na dzień ustalania wartości notowań rynkowych cen

pojazdu tej marki, modelu i typu, z uwzględnieniem jego pochodzenia, roku produkcji, daty pierwszej rejestracji, wyposażenia, przebiegu, stanu technicznego i charakteru eksploatacji. Przy wycenie zastosował korektę ujemną w wysokości 30% za pojazd powypadkowy sprowadzony jako uszkodzony z USA. Wskazano przy tym, że do wyliczenia wartości pojazdu na potrzeby ustalania sumy ubezpieczenia w momencie zawarcia umowy AC nie zastosowano korekty z tytułu szkody wcześniejszej, a fakt ten ma wpływ na wartość pojazdu.

Pozwany wypłacił powodowi odszkodowania w wysokości 92.400 zł i odmówił uwzględnienia jego roszczeń w wyższym zakresie.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, iż powództwo jako zasadne podlega uwzględnieniu w całości.

Jako podstawę prawną żądania powoda Sąd I Instancji wskazał art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Umowa ubezpieczenia jest umową konsensualną, co oznacza, iż zawarcie jej następuje przez złożenie zgodnego oświadczenia woli przez strony i do skuteczności jej zawarcia nie jest wymagane wydanie dokumentu, na przykład polisy, lub zapłacenie składki przez ubezpieczającego. Ubezpieczyciel stosownie do wymagań zawartych w art. 809 k.c. zobowiązany jest jedynie do potwierdzenia zawarcia umowy ubezpieczenia dokumentem ubezpieczeniowym. Umowa taka należy również do umów kauzalnych (przyczynowych), ważność jej zależy od istnienia odpowiedniej podstawy świadczeń nią określonych. Ubezpieczający w zamian za opłaconą składkę uzyskuje od ubezpieczyciela ochronę przed wystąpieniem określonego wypadku, natomiast ubezpieczyciel spełnia świadczenie, w celu zwolnienia się z ciężącego na nim zobowiązania.

W niniejszej sprawie bezsporne było związanie stron umową ubezpieczenia autocasco samochodu marki B. (...) typu (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiącego własność powoda, na wypadek m.in. kradzieży pojazdu. Sporów nie budziło również to, że samochód został skradziony, a także, iż pozwany z tego tytułu zobowiązany jest do wypłaty na rzecz powoda odpowiedniego odszkodowania. Jedyną kwestią wymagającą przesądzenia przez Sąd była wysokość należnego powodowi odszkodowania. Dla ustalenia tej wysokości niezbędne jest odwołanie się do szczegółowych postanowień regulujących stosunek powstały między powodem i pozwanym, a wynikający z treści zawartej między nimi umowy, w tym przede wszystkim z Ogólnych Warunków Ubezpieczeń Komunikacyjnych (...) ustalonych uchwałą Zarządu (...) Spółki Akcyjnej nr (...) z dnia 15 września 2016 roku (dalej OWU), które miały zastosowanie do umowy ubezpieczenia zawartej między stronami.

Zgodnie z § 16 OWU w razie kradzieży pojazdu (...) określa odszkodowanie w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży, z uwzględnieniem warunków umowy AC. Wartość pojazdu z kolei ustalana jest na podstawie aktualnych na dzień ustalenia tej wartości notowań rynkowych cen pojazdu danej marki, modelu i typu, z uwzględnieniem: jego pochodzenia, roku produkcji, daty pierwszej rejestracji, wyposażenia, przebiegu, ilości właścicieli, wcześniejszych napraw, stanu technicznego i charakteru eksploatacji; w przypadku braku notowań rynkowych danego pojazdu wartość pojazdu ustala się metodą wyceny indywidualnej (§ 3 pkt 89 OWU). Suma ubezpieczenia określona w umowie AC odpowiada zaś wartości pojazdu brutto w chwili zawierania umowy (§ 13 ust. 1 OWU). Do wyliczenia tej wartości stosuje się tożsame kryteria, co do ustalenia wartości na dzień szkody.

W przedmiotowym postępowaniu bezspornie ustalono, że w umowie ubezpieczenia samochodu marki B. (...) stanowiącego własność powoda jako sumę ubezpieczenia ustalono kwotę 127.607 zł, która odpowiadała wartości pojazdu z dnia zawarcia kontraktu, czyli 21 kwietnia 2017 roku. Wartość ta została wyliczona po podaniu przez M. O. wszelkich niezbędnych informacji agentowi ubezpieczeniowemu współpracującemu z pozwanym. Wśród tych danych wskazano dokładnie markę, model i typ pojazdu, jego rok produkcji, pojemność silnika, sposób wykorzystywania pojazdu, wyposażenie, datę pierwszej rejestracji, przebieg, pochodzenie oraz umiejscowienie kierownicy. Dodatkowo

agent ubezpieczeniowy wykonywał zdjęcia pojazdu oraz weryfikował jego numer nadwozia. Na podstawie tych danych ustalono wartość pojazdu, która bezpośrednio przełożyła się na sumę ubezpieczenia i w konsekwencji także na wysokość ustalonej składki na ubezpieczenia, której obowiązek uiszczenia obciążał powoda. Pozwany po uzyskaniu wniosku o objęcie ochroną ubezpieczeniową samochodu powoda nie zgłosił żadnych zastrzeżeń, co do zakresu otrzymanych informacji ani też nie podjął działań mających na celu dodatkowe zbadanie pojazdu. Przyjął wniosek M. O., wskutek czego doszło do zawarcia umowy. Następnie po zaistnieniu zdarzenia szkodzącego w dniu 28 kwietnia 2017 roku i po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, w tym uzyskania szczegółowych informacji dotyczących pojazdu, pozwany dokonał ponownej kalkulacji jego rzeczywistej wartości przy zastosowaniu tożsamyh kryteriów, co w przypadku określania tej wartości na dzień zawierania umowy i ustalił ją na kwotę 92.400 zł, czyli o 35.207 zł mniej niż zaledwie 7 dni wcześniej. Co istotne, w czasie od zawarcia umowy między stronami a kradzieżą pojazdu nie zaszły żadne zdarzenia, które mogłyby wpłynąć na wartość samochodu. Pozwany uzasadniając dokonaną wycenę podał, że przy wcześniejszym wyliczeniu wartości pojazdu nie zastosowano korekty z tytułu szkody wcześniejszej – za pojazd powypadkowy, sprowadzony jako uszkodzony z USA. Tym samym przyjął, że wartość pojazdu na dzień zawierania umowy została zawyżona i w związku z tym pozwany nie jest uprawniony do uzyskania odszkodowania przewyższającego w ocenie pozwanego rynkową wartość przedmiotu ubezpieczenia.

W ocenie Sądu Rejonowego powyższe postępowanie pozwanego nie zasługuje na ochronę prawną z uwagi na jego sprzeczność z treścią zawartej umowy ubezpieczenia, a także z zasadami współżycia społecznego i rażące naruszenie interesów powoda będącego konsumentem. Pozwany nie może czerpać korzyści z własnej niestaranności polegającej na nieprawidłowym oszacowaniu wartości pojazdu, w oparciu o którą ustala sumę ubezpieczenia i należną od kontrahenta składkę ubezpieczeniową. To na pozwanym jako podmiocie profesjonalnym, trudniącym się zawodowo udzielaniem ubezpieczeń mienia i osób, w tym także ubezpieczeń autocasco pojazdów, spoczywa obowiązek prawidłowego zidentyfikowania przedmiotu ubezpieczenia, jego stanu, w tym w szczególności rzeczywistej wartości i następnie w oparciu o te dane określenia sumy ubezpieczenia, która ma gwarantować kontrahentowi, że w razie zaistnienia zdarzenia szkodzącego otrzyma odszkodowanie w pełnej wysokości. Podkreślić należy, że w przedmiotowej sprawie powód podał wszystkie wymagane przez pozwanego dane mające mu służyć do określenia wartości pojazdu, a tym samym sumy ubezpieczenia, w tym przede wszystkim, że pojazd pochodzi z importu prywatnego z zagranicy. Pozwany nie zapytał powoda o konkretny kraj pochodzenia samochodu ani też o jego wcześniejsze uszkodzenia. Jeżeli zatem zaledwie w 7 dni po zawarciu umowy doszło do kradzieży samochodu nie sposób przyjąć, aby jego wartość uległa pomniejszeniu i powód winien otrzymać odszkodowanie odpowiadające rynkowej wartości pojazdu, czyli kwocie 127.607 zł stanowiącej sumę ubezpieczenia. Obniżenie tej kwoty byłoby możliwe jedynie w razie ustalenia, że od dnia zawarcia umowy do dnia zdarzenia szkodzącego wartość przedmiotu ubezpieczenia obniżyła się albo powód zawierając umowę celowo wprowadził pozwanego w błąd, co do wartości samochodu.

W niniejszej sprawie (...) S.A. nie wykazał, aby powód na etapie zawierania umowy ubezpieczenia zataił jakiegokolwiek informacje istotne dla wyceny rzeczywistej wartości rynkowej pojazdu, a wręcz przeciwnie - z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że wszelkie dane, które były wymagane przez pozwanego zostały przez powoda podane. Podkreślić trzeba, że ustalenia wartości pojazdu w chwili zawarcia umowy dokonywał sam pozwany. Robił to wprawdzie za pośrednictwem agenta ubezpieczeniowego, niemniej jednak nie może być wątpliwości, że to on jest stroną umowy zawartej z powodem i to on decydował, po uzyskaniu wniosku o objęcie ubezpieczeniem pojazdu powoda, czy chce zawrzeć kontrakt na takich warunkach czy też nie. Pozwany miał możliwość przed podpisaniem umowy weryfikacji wartości pojazdu poprzez zbadanie jego historii i stanu, co przewidują same OWU, którymi się posługuje. W § 70 ust. 6 i 7 wprost postanowiono, że umowa ubezpieczenia zawierana jest na podstawie danych zgłaszanych przez ubezpieczającego we wniosku, ale (...) może uzależnić zawarcie umowy ubezpieczenia od udokumentowania tych danych. Co więcej, ubezpieczający jest zobowiązany podać do wiadomości (...) wszystkie znane okoliczności, o które (...) zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy ubezpieczenia w innych pismach. Jeżeli ubezpieczający zawiera umowę przez przedstawiciela, obowiązek ten ciąży również na przedstawicielu i obejmuje ponadto okoliczności mu znane. Co zaś najistotniejsze, w razie zawarcia przez (...) umowy ubezpieczenia mimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania, pominięte okoliczności uważa się za nieistotne. (...) może też

uzależnić zawarcie umowy AC od dokonania indywidualnej oceny ryzyka, a także od identyfikacji pojazdu wraz z jego wyposażeniem lub od dokonania oględzin pojazdu w terminie uzgodnionym z ubezpieczającym (§ 71 ust. 1 OWU).

Mając na uwadze powyższą regulację nie może być wątpliwości, co do tego, że to pozwany winien dążyć do ustalenia wszelkich okoliczności istotnych z jego punktu widzenia dla określenia rzeczywistej wartości pojazdu w chwili zawierania umowy. W świetle przytoczonych postanowień umownych ubezpieczyciel ma możliwość i powinien dokonać oględzin pojazdu, sprawdzić historię jego pochodzenia, dokonać ustaleń na okoliczność ceny zakupu pojazdu bądź jego stanu w chwili zakupu np. poprzez zażądanie złożenia umowy sprzedaży, dokonanie ustaleń szkodowości pojazdu w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym czy ustaleniu wartości w odpowiednim systemie. To od pozwanego bowiem jako specjalisty zależy czy i w jaki sposób, jak dokładnie i na podstawie jakich dokumentów dokona ustalenia tej wartości. Wynika to przy tym nie tylko z powinności pozwanego w oparciu o postanowienia OWU, ale również z możliwości dokonania takich ustaleń jako profesjonalisty dysponującego wiedzą, doświadczeniem oraz odpowiednimi narzędziami to umożliwiającymi. Skoro zatem pozwany nie zapytywał M. O. o to z jakiego konkretnie kraju pochodzi pojazd, a także czy był on wcześniej uszkodzony, to nie może następnie z powodu braku szczegółowych danych w tym zakresie, dokonywać negatywnych dla kontrahenta ustaleń.

Jeżeli zatem pozwany godzi się na zawarcie umowy na określoną sumę ubezpieczenia i pobiera z tego tytułu określone środki finansowe od kontrahenta to następnie nie może bez zawnionego zachowania drugiej strony umowy w sposób nieuzasadniony obniżać wysokości należnego odszkodowania. Akceptowanie takiego postępowania pozwanego prowadziłyby do sytuacji, w której celowo zawyżałby sumy ubezpieczenia, aby uzyskiwać wyższe przychody ze składek ubezpieczeniowych, a po zaistnieniu zdarzeń szkodzących weryfikowałby ustaloną sumę i stwierdzał, że na etapie zawierania umowy była ona zawyżona i w ten sposób wypłacał niższe odszkodowania.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwany nie wykazał też, aby w ogóle istniały podstawy do uznania, że wartość pojazdu na dzień szkody była niższa niż 127.607 zł. Zdecydowanie o takiej okoliczności nie świadczy fakt sprowadzenia pojazdu z USA w stanie uszkodzonym. Przy wycenie wartości został bowiem uwzględniony fakt importu prywatnego samochodu z zagranicy, a w zakresie uszkodzeń powód wskazał, że po zakupie pojazdu doszło do jego naprawienia w autoryzowanych serwisach przy użyciu oryginalnych części. Nie ma więc podstaw by sądzić, aby w wyniku tych zabiegów pojazd nie został przywrócony do stanu pierwotnego. Ani w toku postępowania likwidacyjnego ani też w toku postępowania sądowego pozwany nie przedstawił żadnych dowodów, z których miałyby wynikać, że samochód w chwili zawierania umowy, a także w chwili kradzieży posiadał uszkodzenia obniżające jego wartość albo aby sposób naprawy zastosowany przez powoda wpływał na wartość rynkową pojazdu. W tym miejscu wskazać trzeba, że rację ma pozwany wskazując, że ciężar dowodu, co do zaistnienia szkody, jak i jej wysokości obciąża zasadniczo poszkodowanego, czyli w przedmiotowej sprawie M. O.. Ze względu jednak na przedłożenie polisy ubezpieczeniowej potwierdzającej fakt zawarcia umowy AC z pozwanym, w której wartość pojazdu została określona na dzień 21 kwietnia 2017 roku na kwotę 127.607 zł określoną przez samą stronę pozwaną i że do dnia 28 kwietnia 2017 roku nie doszło do zdarzeń obniżających wartość pojazdu, uznać należy, że wysokość szkody została przez powoda wykazana. Zgodnie z OWU w przypadku kradzieży pojazdu stanowi ją rzeczywista wartość utraconego przez powoda mienia. Skoro zatem pozwany wycenił tę wartość na dzień 21 kwietnia 2017 roku na kwotę 127.607 zł, a do zdarzenia szkodzącego doszło 28 kwietnia 2017 roku, to on winien wykazać dlaczego odszkodowanie winno być niższe, czego w przedmiotowej sprawie nie uczynił. W orzecznictwie podkreśla się, że nie można w takich okolicznościach obciążać właściciela pojazdu, pozywającego firmę ubezpieczeniową, obowiązkiem udowodnienia, że suma ubezpieczenia, wpisywana do polisy, była prawidłowa. Nie można skutków niedbalstwa, a choćby niedołożenia należytej staranności po stronie ubezpieczyciela przy zawieraniu umowy przerzucać na właściciela pojazdu w chwili realizacji jego uprawnień z polisy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 września 2015 roku, w sprawie I ACa 524/15). Sąd w niniejszym składzie w pełni podziela przytoczone powyżej stanowisko. Gdyby pozwany podszedł profesjonalnie do określenia wartości pojazdu w chwili zawarcia polisy, nie miałyby żadnych problemów w ustaleniu, że pojazd był sprowadzony z USA w stanie uszkodzonym. Mógłby też wtedy z tych względów odmiennie określić wartość pojazdu i sumę ubezpieczenia.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Od powyższego wyroku pozwany złożył apelację zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu pozwany zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 824 §1 i art. 815 §3 k.c. w zw. z § 3 pkt 81, §9 ust 1 pkt 1b oraz §16 OWU umowy (...) nr (...) – poprzez zasądzenie na rzecz powoda odszkodowania wyższego niż wartość poniesionej szkody, wbrew postanowieniom łączącej strony umowy ubezpieczenia oraz pomimo niepodania przez ubezpieczającego do wiadomości ubezpieczyciela znanych sobie okoliczności mających istotne znaczenie dla rzeczywistej wartości ubezpieczanego mienia;

2. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj.

a. art. 233 §1 k.p.c. – poprzez dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny

zgromadzonego materiału dowodowego w sposób dowolny, pozbawiony wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, a zwłaszcza wybiórczą analizę treści umowy ubezpieczenia Autocasco łączącej strony i poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią materiału dowodowego w szczególności poprzez:

- przyjęcie, że § 16 OWU nakazuje ustalać wysokość odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu zawarcia umowy, podczas, gdy powołany paragraf wprost nakazuje ustalać wysokość odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży,

- przyjęcie, że rzeczywista wartość pojazdu w dniu zawierania umowy u ubezpieczenia Autocasco wynosiła kwotę 127.607 oraz, że pozwany poprzez umowę ubezpieczenia Autocasco zgodził się wypłacić powodowi na wypadek kradzieży kwotę odpowiadającą wysokości sumy ubezpieczenia, zamiast kwoty równej wysokości rzeczywiście poniesionej szkody, podczas gdy umowa nie dopuszcza możliwości wypłaty odszkodowania ponad wysokość poniesionej szkody,

- przyjęcie, że poszkodowany M. O. przy zawarciu umowy ubezpieczenia nie zataił żadnych informacji dotyczących wcześniejszych uszkodzeń pojazdu jak i wartości za jaką zakupił przedmiotowy pojazd,

b. art. 227 §1 k.p.c. w zw. z art. 278 §1 k.p.c. poprzez uwzględnienie w całości roszczenia powoda, pomimo nieustalenia wartości szkody, czyli rzeczywistej wartości rynkowej skradzionego pojazdu.

Mając na uwadze powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za I i II instancję.

W odpowiedzi na apelację, pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, jak również prawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym również jego oceny prawnej. Ujawnione dowody zostały ocenione z uszanowaniem granic swobody przyznanej organowi orzekającemu, bez jakiegokolwiek naruszenia zasad logiki, czy doświadczenia życiowego. Ocena dowodów przeprowadzona została dokonana w sposób wszechstronny, przy

uwzględnieniu i dokładnym rozważeniu wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, w tym przede wszystkim dowodu z przesłuchania powoda w charakterze strony postępowania. Przedstawione przez Sąd Rejonowy w tej kwestii argumenty oraz tok myślowy zasługują na pełną aprobatę i uznanie. Taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., a apelacja jest w istocie jedynie polemiką z prawidłowymi ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji.

W myśl przepisu art. 805 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Przy ubezpieczeniu majątkowym świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 k.c.).

Strony w umowie ubezpieczenia określają zdarzenia, których wystąpienie skutkuje obowiązkiem zakładu ubezpieczeń wypłaty odszkodowania, oraz zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w ramach zawartej umowy ubezpieczenia.

Okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie jest fakt powstania po stronie powoda określonej szkody majątkowej w postaci kradzieży należącego do niego pojazdu marki B.. Pozwany nie kwestionował w toku sprawy objęcia należącego do powoda pojazdu ochroną ubezpieczeniową w zakresie Autocasco na podstawie umowy ubezpieczenia komunikacyjnego i w związku z powyższym dokonał na jego rzecz wypłaty odszkodowania w ustalonej przez siebie wysokości (92.400 zł). Tym samym ubezpieczyciel uznał, iż spełnione zostały przesłanki z art. 805 § 1 i 2 k.c.

Z wypłaconą kwotą nie zgodził się powód, twierdząc, iż powinna ona zostać podwyższona do kwoty wynikającej z sumy ubezpieczenia wskazanej w umowie ubezpieczenia.

Skarżący przywołał szereg postanowień Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, które miały zastosowanie do przedmiotowej umowy ubezpieczenia. Jednakże wbrew stanowisku skarżącego, Sąd Rejonowy dokonując oceny materiału dowodowego i oceny prawnej nie naruszył tych postanowień OWU.

Zgodnie z §16 OWU w razie kradzieży pojazdu (...) określa odszkodowanie w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu dokonania kradzieży, z uwzględnieniem warunków umowy AC. Wartość pojazdu z kolei ustalana jest na podstawie aktualnych na dzień ustalenia tej wartości notowań rynkowych cen pojazdu danej marki, modelu i typu, z uwzględnieniem: jego pochodzenia, roku produkcji, daty pierwszej rejestracji, wyposażenia, przebiegu, ilości właścicieli, wcześniejszych napraw, stanu technicznego i charakteru eksploatacji; w przypadku braku notowań rynkowych danego pojazdu wartość pojazdu ustala się metodą wyceny indywidualnej (§ 3 pkt 89 OWU). Suma ubezpieczenia określona w umowie AC odpowiada zaś wartości pojazdu brutto w chwili zawierania umowy (§ 13 ust. 1 OWU). Do wyliczenia tej wartości stosuje się tożsame kryteria, co do ustalenia wartości na dzień szkody.

W rozpoznawanej sprawie umowa ubezpieczenia została zawarta w dniu 21 kwietnia 2017 roku, zaś kradzież miała miejsce w dniu 28 kwietnia 2017 roku. Między zdarzeniem szkodzącym a zawarciem umowy ubezpieczenia upłynął bardzo krótki okres czasu, od którego ewentualnie mogłoby zależeć wartość pojazdu. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, iż skoro na dzień 21 kwietnia pozwany ustalił wartość tego pojazdu na kwotę 127.607 zł i przez okres 7 dni nie nastąpiły jakiegokolwiek wydarzenia, które wpływałyby na wartość tego pojazdu, to w dniu 28 kwietnia 2017 roku wartość tego pojazdu również wynosiła kwotę 127.607 zł. W przeciwnym wypadku ustalenie sumy ubezpieczenia w umowie ubezpieczenia byłoby zupełnie niecelowe. Należy w tym miejscu jasno podkreślić, iż zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego sam upływ 7 dni między zawarciem umowy ubezpieczenia a wypadkiem ubezpieczeniowym, nie mógł wpłynąć na wartość pojazdu w dniu zdarzenia szkodzącego, tym bardziej, iż nie wystąpiły w tym okresie czasu inne okoliczności wpływające na tę wartość. Wobec powyższego należy uznać, iż ustalona przez Sąd I Instancji wartość pojazdu była wartością na dzień dokonania kradzieży, co jest zgodne z §16 OWU.

Odnosząc się do okoliczności jakie towarzyszyły ustaleniu sumy ubezpieczenia podczas zawierania umowy ubezpieczenia, to nie sposób zgodzić się ze skarżącym, iż powód zataił jakąkolwiek informację istotną dla ustalenia tej sumy. Zarzuty skarżącego w tym zakresie wydają się jedynie nieudolną próbą przerzucania na

powoda jako ubezpieczającego obowiązku rzetelnego i profesjonalnego prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie ubezpieczeń. Należy zaznaczyć, iż powód jest konsumentem, który zgłosił się do agenta pozwanego jako profesjonalisty. Dodatkowo udzielił on odpowiedzi na każde pytanie zadane przez agenta, które dotyczyło przedmiotowego samochodu, podając w ten sposób wszelkie informacje niezbędne do ustalenia sumy ubezpieczenia. Agent miał wiedzę, iż samochód pochodzi z importu, a mimo to nie zapytał z jakiego kraju. Skoro tak, to czynienie zarzutu powodowi, iż cokolwiek zataił on, wydaje się być zupełnie niezrozumiałe. Nie sposób wymagać od powoda aby, to on miał obowiązek wiedzieć jakie informacje są istotne i niezbędne do ustalenia sumy ubezpieczenia. Skoro podane przez powoda informacje zostały uznane przez pozwanego za wystarczające i pozwany samodzielnie ustalił sumę ubezpieczenia, to należy uznać, iż jest ona wiążąca między stronami zawartej umowy ubezpieczenia. W przeciwnym wypadku doprowadzałoby to do sytuacji sprzecznych z zasadą pewności obrotu gospodarczego, polegających na tym, iż zakład ubezpieczeń przyciągałby potencjalnych klientów ustalając bardzo korzystne sumy ubezpieczeń, pobierając jednocześnie wyższe stawki, natomiast w przypadku wystąpienia zdarzenia szkodzącego, ta wartość, z niewiadomych przyczyn, nagle ulegałaby drastycznemu zmniejszeniu. Wobec powyższego, wbrew stanowisku skarżącego, nie doszło do naruszenia przepisu art. 815 k.c. Stosownie do treści tego przepisu ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Jeżeli ubezpieczający zawiera umowę przez przedstawiciela, obowiązek ten ciąży również na przedstawicielu i obejmuje ponadto okoliczności jemu znane. W razie zawarcia przez ubezpieczyciela umowy ubezpieczenia mimo braku odpowiedzi na poszczególne pytania, pominięte okoliczności uważa się za nieistotne (§1). Jeżeli w umowie ubezpieczenia zastrzeżono, że w czasie jej trwania należy zgłaszać zmiany okoliczności wymienionych w paragrafie poprzedzającym, ubezpieczający obowiązany jest zawiadamiać o tych zmianach ubezpieczyciela niezwłocznie po otrzymaniu o nich wiadomości. Przepisu tego nie stosuje się do ubezpieczeń na życie (§2). W razie zawarcia umowy ubezpieczenia na cudzy rachunek obowiązki określone w paragrafach poprzedzających spoczywają zarówno na ubezpieczającym, jak i na ubezpieczonym, chyba że ubezpieczony nie wiedział o zawarciu umowy na jego rachunek (§ 2¹). Ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości. Jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym (§3).

Żadna sytuacja określona w tym przepisie bowiem nie nastąpiła, aby ubezpieczyciel mógł powoływać się na treść §3 cytowanego przepisu.

Mając na uwadze powyższe należy uznać, iż skoro pozwany samodzielnie ustalił taką sumę ubezpieczenia w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia, to jest ona między stronami obowiązująca. Suma ubezpieczenia określona w umowie Autocasco odpowiada zaś wartości pojazdu brutto w chwili zawierania umowy. Wynika to wprost z §13 ust 1 OWU.

Dodatkowo pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na to, aby pozwany swoim zachowaniem zataił informacje, które mogły być istotne dla ustalenia tej sumy ubezpieczenia, jak również nie przedstawił żadnego dowodu potwierdzającego jakiegokolwiek zdarzenia w ciągu tych 7 dni, które by tę wartość zmniejszały. Odwoływanie się do okoliczności wcześniejszych, jednakże pominiętych przez agenta przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, nie może wpływać na zmniejszanie tej wartości i uprawniać do stosowania jakichkolwiek ujemnych korekt. Dotyczy to w szczególności kraju pochodzenia pojazdu, czy też ceny zakupu tego pojazdu przez powoda. Ciężar dowodu w tym zakresie, stosownie do brzmienia art. 6 k.c. spoczywał bowiem na pozwanym, który nie złożył żadnych wniosków dowodowych.

Z tych też względów nie doszło również do naruszenia przepisu art. 824 (1) §1 k.c. Powodowi skradziono przedmiotowy pojazd, a zatem szkodą dla niego jest wartość tego pojazdu. Skoro wartość pojazdu została ustalona na poziomie kwoty 127.607 zł to mając na względzie wyżej podniesione okoliczności, pozwany poniósł szkodę w tej właśnie wysokości.

Mając na uwadze powyższe uznać należy, że apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie, wobec czego na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Odwoławczy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając koszty zastępstwa radcy prawnego powoda od pozwanego, którego apelacja została oddalona. Wysokość tych kosztów wynika z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018, poz. 265), zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.800 zł, tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na które złożyły się koszty zastępstwa radcy prawnego powódki oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.